

Sztuka według Buddy

[mz]

07/04/2011 02:12

Lubię to!

Jedna osoba to lubi.

0

Wizerunki Buddów, malowidła tybetańskie zwane tankami oraz posążki symbolizujące stan umysłu buddy w kaliskim Muzeum Okręgowym. Ekspozycję uzupełnia fotograficzna podróż po Indiach i Nepalu autorstwa Hanny Łubek.



fot. Jakub Seydak

Buddyjska wystawa w MOZK

- Sztuka w buddyzmie to sztuka praktyki – mówił podczas wernisażu wystawy Marek Witek, nauczyciel buddyzmu. – Oczywiście, ma także znaczenie estetyczne. Przede wszystkim jest to metoda rozbudzenia naszej świadomości i potencjału. Jest to sztuka ciągle żywa, a wszystkie eksponaty tutaj

zgrupowane wyrażają najgłębsze poziomy znaczenia wszystkich istot. Jedne wyrażają współczucie, inne radość, jeszcze inne – intuicję czy mądrość.

Każdy z eksponatów zgromadzonych na wystawie w Kaliszu odwołuje się także do podstawowych założeń buddyzmu, które mówią, że każda istota jest buddą. – *To najgłębsza rzecz, jaką buddyzm przekazał ludzkości: informacja o nieograniczonym potencjale naszego umysłu* – dodał Marek Witek.

Wystawę przygotowano w ramach obchodów 35-lecia Buddyzmu Diamentowej Drogi w Polsce. Festiwal Kultury Buddyjskiej “Przestrzeń umysłu” zawitał już do wielu miast w kraju, a od 4 do 10 kwietnia obecny jest także i w Kaliszu. Wystawie w MOZK towarzyszą również inne ekspozycje; to “Przestrzeń umysłu” na kaliskim Głównym Rynku, rzecz o buddyzmie wchodzącym w zachodnią kulturę oraz “Budda w podróży. Jak mądrość Wschodu dotarła na Zachód” w holu Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W przystępnej formie graficznej przedstawiono rozwój nauk buddyjskich od momentu ich powstania do czasów współczesnych i połączenia z Zachodem. Szczególny nacisk położono na rozwój szkoły Karma Kagyu, będącej jedną z linii przekazu buddyzmu tybetańskiego Diamentowej Drogi, gdyż to właśnie ta tradycja jest dziś jedną z najszybciej rozwijających się szkół na Zachodzie. – *Buddyzm powiedział Zachodowi, że każdy z nas jest bardzo istotny i właściwie nie ma granic tego bogactwa* – mówi Marek Witek. – *Jakiś czas temu magazyn “Time” wybrał jednego z przywódców buddyzmu tybetańskiego, Dalajlamę jako najbardziej wpływowego człowieka na świecie. Buddyzm jest jak woda: wlany do naczynia dostosowuje się do jego kształtu, nie tracąc nic z własnej tożsamości. Kiedyś docierał do Europy, za czasów Aleksandra Macedońskiego przenoszony był do Grecji i na Bliski Wschód. Zapełnił cały pas od Morza Czarnego aż do Japonii. W każdym z tych krajów buddyzm był właśnie jak ta woda wlana do naczynia, dostosowywał się do oczekiwań i potrzeb, integrował się z religiami chociaż sam nie jest religią, a sposobem postrzegania siebie i rzeczywistości. Oczywiście w Polsce staje się buddyzmem polskim, czy po prostu europejskim, o którego istnieniu już teraz się mówi, tak jak o buddyzmie chińskim czy japońskim. To jest genialne. Trzeba tylko wiedzieć, kiedy dorosnąć do integrowania się z tą nauką. Wymaga ona od nas pewnych postaw, ale staramy się temu sprostać tworząc buddyzm europejski.*

Tygodniowe spotkanie z buddyzmem to oczywiście nie tylko wystawy. Na ciekawych tak tradycji, jak i współczesnego oblicza tego systemu filozoficznego czekają jeszcze m.in. projekcje filmów, wykłady i warsztaty medytacyjne. Szczegółowy program m.in. na stronach [Calisia.pl](http://www.calisia.pl).

Lubię to!

Jedna osoba to lubi.

0